

# Elbląskie inicjatywy antysystemowe w pierwszym roku stanu wojennego (13 grudnia 1981 – 12 stycznia 1983 roku)

## Elbląska „Solidarność”

Strajki w Elblągu latem 1980 r. rozpoczęły się 18 sierpnia około godziny 7.30. W kulminacyjnym momencie uczestniczyło w nich około 28 tys. pracowników z 58 zakładów. Okupacyjną formę strajku podjęto jedynie w sześciu z nich (blisko 3,5 tys. osób)<sup>1</sup>. Podczas sierpniowych strajków w Elblągu za ich koordynację odpowiadał powołany 19 sierpnia Międzyzakładowy Komitet Strajkowy. Na jego czele stali: Jan Wyrzykowski (do 20 sierpnia) i Ryszard Kalinowski (od 20 sierpnia), który został wybrany przez Lecha Wałęsę na wiceprzewodniczącego Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego w Gdańsku, a następnie na wiceprzewodniczącego Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność”.

Po Sierpniu '80 komitety strajkowe przekształciły się w formy organizacyjne samorządnych związków zawodowych: najpierw w komitety założycielskie, a następnie w komisje zakładowe. Międzyzakładowy Komitet Założycielski powołano w Elblągu 1 września (następnego dnia odbyło się pierwsze spotkanie), w praktyce jednak komisje zakładowe poszczególnych przedsiębiorstw powstawały niezależnie od siebie między wrześniem a grudniem 1980 r.<sup>2</sup> W szczytowym momencie elbląski MKZ liczył 134 tys. członków zrzeszonych w 530 komisjach zakładowych. Ostatnim etapem tworzenia związku na szczeblu regionalnym było powołanie Zarządu Regionu. W Elblągu dokonano tego 31 lipca 1981 r. podczas IV tury I Walnego Zebrania Delegatów. Pierwszym przewodniczącym Regionu Elbląskiego „Solidarność” został Tadeusz Chmielewski.

<sup>1</sup> Archiwum Państwowe w Elblągu, K[omitet] W[ojewódzki] PZPR, 824/657, Wydział Polityczno-Organizacyjny, Sytuacja społeczno-polityczna w województwie elbląskim w okresie 16–26 VIII 1980 r., 26 VIII 1980 r., k. 76.

<sup>2</sup> Relacja Tadeusza Chmielewskiego, 2 V 2009 r. (w zbiorach autora).

## Niezdecydowane początki podziemia

Wprowadzenie stanu wojennego skłoniło działaczy „Solidarności” w całej Polsce do zmiany metod działania. Po wygaśnięciu fali grudniowych strajków<sup>3</sup> nieinternowani działacze związkowi przystąpili do organizowania grup oporu społecznego, które miały od tej pory zastąpić legalnie działający niezależny związek zawodowy.

W Elblągu pierwsza grupa aktywnie kontestująca wprowadzenie stanu wojennego zorganizowała się wśród byłych działaczy tutejszej „Solidarności” i Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania. Tworzyli ją: Jolanta Gibas, Jolanta Kalinowska, Kazimierz Lachowski, Mirosław Sigurski, Jarosław Soboń, Krystyna Turowicz i Janusz Zagórny. To z ich inicjatywy w dniach 17 i 18 grudnia sporządzono około stu egzemplarzy komunikatów informujących o mszy świętej w kościele Św. Mikołaja w Elblągu (18 grudnia) oraz około czterdziestu ulotek opisujących sytuację strajkową w kraju („Komunikat nr 4”). Wzywano w nich także do udziału w manifestacji patriotycznej po zakończeniu mszy świętej. Mimo apelu o zachowanie spokoju, wygłoszonego podczas mszy przez ks. Mieczysława Józefczyka, patriotyczna manifestacja się odbyła. Jak wspomina jej uczestnik Edmund Krasowski: „Idący ulicą 1 Maja, co najmniej siedmiotysięczny pochód, śpiewał patriotyczne pieśni oraz skandował »precz z komuną«. Wywołało to reakcję milicji, która użyła armatek wodnych i pałek. Regularna walka trwała około godziny. Zdecydowaną przewagę osiągnęła w niej milicja, gdyż z racji mrozu (-15°C) wszystkie przydatne do rzucania elementy ulic były przymarznięte”<sup>4</sup>. Po zakończeniu manifestacji milicja aresztowała 23 osoby, z których 5 zwolniono, a w sprawie pozostałych 18 złożono wnioski do kolegium ds. wykroczeń jako obwinionych o udział w „nielegalnym zbiegowisku”<sup>5</sup>. Za zorganizowanie 18 grudnia manifestacji Sąd Marynarki Wojennej w Gdyni<sup>6</sup> wyrokiem z 22 stycznia 1982 r. skazał Jarosława Sobonia na sześć lat, Mirosława Sigurskiego na cztery, a Janusza Zagórnego na trzy lata pozbawienia wolności<sup>7</sup>.

Wyłącznie symboliczne znaczenie w tym czasie miało powołanie przewodniczącego podziemnej „Solidarności” Regionu Elbląskiego. Zebranie inicja-

<sup>3</sup> W Elblągu 14 grudnia próby powołania strajków podjęto w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym, Zakładach Armatury Samochodowej „Polmo”, Elbląskich Zakładach Naprawy Samochodów, Zakładach Przemysłu Odzieżowego „Truso” oraz na części wydziału W-1 w Zakładach im. Wielkiego Proletariatu. Tego samego dnia jednodniowy strajk okupacyjny podjęły Zakłady Mechaniczne „Zamech”. W dniach 14–16 grudnia akcja protestacyjna trwała w Zakładach Produkcji Przemysłowej Elbląskiego Kombinatów Budowlanego. Z kolei 15 grudnia strajk proklamowano w Zakładach Piwowarsko-Słodowniczych w Elblągu. Ostatecznie 15 grudnia po godzinie 22.00 w całym województwie elbląskim nie odnotowano już żadnych nowych strajków.

<sup>4</sup> Relacja Edmunda Krasowskiego, 29 IV 2010 r. (w zbiorach autora).

<sup>5</sup> AIPN Gd, K[omenda] W[ojewódzka] M[ilicji] O[bywatelskiej] Elbląg, 011/92, Akta kontrolne śledztwa w sprawie przeciwnika Lechowi Golonowi i innym, Wykaz zatrzymanych w dniu 18 XII 1981 r., b.d., k. 12,13.

<sup>6</sup> W składzie por. Andrzej Finke, por. Aleksander Głowa, ppor. Andrzej Grzybowski. Oskarżycielem w procesie był ppor. Wiesław Zaczek z Wojskowej Prokuratury Garnizonowej w Elblągu.

<sup>7</sup> AIPN Gd, Zakład Karny w Braniewie, 131/51, Wyrok – tryb doraźny w imieniu Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej, 22 I 1982 r., k. 11.

tywne odbyło się prawdopodobnie 18 grudnia 1981 r. w zakrystii kościoła Św. Mikołaja. 62 uczestników, głównie przewodniczący komisji zakładowych „Solidarności” z elbląskich zakładów oraz związkowcy „Zamechu”, na przewodniczącego „podziemnego regionu” wybrało Antoniego Borowskiego. Jak wspomina Józef Gburzyński: „Książdz Józefczyk zgodnie z akowską tradycją zaprzysiął Borowskiego, który miał dobrać sobie zespół ludzi i rozpocząć działanie”<sup>8</sup>. Zdaniem Gburzyńskiego, to właśnie Borowski był najważniejszą postacią elbląskiego podziemia w ciągu całej dekady lat osiemdziesiątych. Poza tym, że był on nominalnym przywódcą, odpowiadał także za koordynację działań grupy oraz za organizację tzw. grupy zapasowej, do której należeli: Leszek Broś, Lech Fedak, Kazimierz Kacicki, Ryszard Kozioł i Ryszard Stolarowicz. Ich głównym zadaniem była finansowa i sztabowa obsługa „grupy kolportażowej”<sup>9</sup>.

Pierwszoplanową rolę Borowskiego zdają się jednak kwestionować materiały Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Elblągu, dotyczące kontynuowania działalności w nielegalnych strukturach byłego NSZZ „Solidarność” w Zakładach Mechanicznych „Zamech”. Czytamy tam, że Borowski miał zostać internowany w ramach ogólnopolskiej akcji „Jodła”, odstąpiono jednak od tego, ponieważ przechodził on rekonwalescencję w szpitalu po zawale serca. Z kolei w ramach akcji „Klon” 26 lutego 1982 r. przeprowadzono z nim rozmowę profilaktyczno-ostrzegawczą, w wyniku której zadeklarował ustnie niepodejmowanie działalności sprzecznej z aktualnym stanem prawnym. Do czasu zwolnienia z „Zamechu” (30 czerwca 1983 r.) przebywał w szpitalu i był inwigilowany w ramach sprawy operacyjnego rozpracowania „Rozwój”, w czasie której nie stwierdzono podejmowania działań w strukturach podziemnej „Solidarności”. Według tych dokumentów, wpłynął na to „głęboki realizm” i zły stan zdrowia<sup>10</sup>. Roli Borowskiego nie eksponowali także byli działacze i sympatycy elbląskiej „Solidarności”<sup>11</sup>.

Do bardziej zdecydowanych działań przystąpiła natomiast elbląska młodzież. Z inicjatywy dziewiętnastoletniego ucznia klasy III Zespołu Szkół Zawodowych nr 1 w Elblągu, Bolesława Burlingo, w pierwszej dekadzie stycznia 1982 r. powołano Ruch Polski Niepodległej, którego podstawowym celem były akcje ulotkowe. Ulotki pisano ręcznie, przy użyciu kalki do kopiowania, a następnie wywieszano głównie na osiedlu Zawada. Zaledwie miesiąc po powołaniu RPN, 14 lutego 1982 r., milicja aresztowała dwóch jego członków: Bolesława Burlingo i Marka Kowalewskiego. Kowalewski tak opisał swój pobyt w areszcie: „W czteroosobowej celi było osiem osób, spaliśmy na materacu na podłodze. Był to dla mnie ogromny szok, wśród moich współwięźniów byli prawie sami kryminaliści, jeden tylko członek »Solidarności«. Nie wspominam

<sup>8</sup> Relacja Józefa Gburzyńskiego, 20 VII 2009 r. (w zbiorach autora).

<sup>9</sup> A. Borowski, Informacje dotyczące działalności podziemnej w Elblągu po 13 XII 1981 r., 27 X 2009 r. (w zbiorach autora); Relacja Antoniego Borowskiego, 16 X 2009 r. (w zbiorach autora).

<sup>10</sup> AIPN Gd, KW MO Elbląg, 011/81, Kontynuowanie działalności w nielegalnych strukturach byłego NSZZ „Solidarność” w Zakładach Mechanicznych „Zamech”, b. d., k. 1–11.

<sup>11</sup> Por. m.in. notacje z: Tadeusz Chmielewski, Adam Golik, ks. Mieczysław Józefczyk, Waldemar Matejak, Bogusław Szybalski (w zbiorach autora).

jednak tamtego okresu bardzo źle, jako »polityczni« korzystaliśmy z pewnej taryfy ulgowej<sup>12</sup>. Zatrzymania kolejnych nastolatków (najmłodszy miał 15 lat, a zdecydowana większość po lat 16) trwały do połowy marca. Po ich zakończeniu Sąd Marynarki Wojennej w Gdyni<sup>13</sup> decyzją z 8 kwietnia 1982 r. skazał Bolesława Burlingo na karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, Piotra Guzowskiego na 9 miesięcy w zawieszeniu na 3 lata, Marka Kowalewskiego na 7 miesięcy w zawieszeniu na 3 lata, a Roberta Górskiego i Sławomira Wolfa na karę 5 miesięcy w zawieszeniu na 3 lata<sup>14</sup>.

Do opozycyjnej młodzieży działającej w pierwszych miesiącach stanu wojennego w Elblągu należy zaliczyć także ucznia liceum zawodowego Dariusza Kalińskiego. Wraz z wprowadzeniem stanu wojennego Kaliński, jego brat Zdzisław oraz ich koledzy Dariusz Wódz i Jarosław Jasiukiewicz rozpoczęli drukowanie i rozpowszechnianie ulotek oraz plakatów krytykujących wprowadzenie stanu wojennego. Grupa ta wykonywała ponadto na murach napisy: „Solidarność zwycięży”, „Znieść stan wojenny” oraz rysowała symbole Polski Walczącej. Obaj Kalińscy zostali zatrzymani przez SB w kwietniu 1982 r. Mimo że zwolniono ich z aresztu z braku dowodów, to przebieg zatrzymania był dla nich szokiem, po którym już nie powrócili do działalności. Następnie na warunkach przewidzianych ustawą o amnestii z 23 lipca 1983 r. Dariusz Wódz i Dariusz Kaliński ujawnili swoją działalność, dzięki czemu uniknęli ewentualnego aresztowania<sup>15</sup>.

Mimo tych pojedynczych inicjatyw należy stwierdzić, że efektywność środowisk opozycyjnych w Elblągu w pierwszych tygodniach stanu wojennego nie była imponująca. Przekonuje o tym w raporcie ze stycznia 1982 r. komendant wojewódzki Milicji Obywatelskiej płk. Zbigniew Stańczyk, który pisze, że do tego momentu udało się „wyeliminować zdecydowaną większość najaktywniejszych działaczy NSZZ »Solidarność« o ekstremalnych postawach, tak spośród składu Zarządu Regionalnego, jak również poszczególnych komisji zakładowych<sup>16</sup>. Rezultat działań elbląskiej SB zdaje się także potwierdzać zestawienie „faktów wrogiego ustrojowi PRL kolportażu w poszczególnych województwach”. Według tych informacji, w drugiej połowie stycznia 1982 r. na terenie województwa elbląskiego wykryto zaledwie siedem, a w drugiej połowie lutego tylko trzy takie ulotki<sup>17</sup>.

<sup>12</sup> M. Kowalewski, Wspomnienia z okresu stanu wojennego, spisane i przesłane Karolowi Nawrockiemu, 15 VI 2009 r. (w zbiorach autora).

<sup>13</sup> W składzie: kpt. Lucjan Bagiński, ppor. Andrzej Bobiak, por. Witold Drapaluk, por. Aleksander Głowa. Oskarżycielami w procesie byli kmrdr ppor. Paweł Ejsmont i ppor. Wiesław Zaczek.

<sup>14</sup> AIPN Gd, Wojewódzka Prokuratura Garnizonowa w Elblągu, 011/46, Meldunek o wyroku I instancji, 8 IV 1982 r., k. 77.

<sup>15</sup> AIPN Gd, W[ojewódzki] U[rząd] S[praw] W[ewnętrznych] Elbląg, 011/63, Odpis opinii wydanej przez Wydział Wojskowej Służby Wewnętrznej w Powidzu dotyczący szeregowego Dariusza Kalińskiego, b.d., k. 11.

<sup>16</sup> S. Cenckiewicz, *Pomorze Gdańskie i Kujawy [w:] Stan wojenny w Polsce 1981–1983*, red. A. Dudek, Warszawa 2003, s. 491, 492.

<sup>17</sup> AIPN, Informacje dzienne gabinetu ministra spraw wewnętrznych za okres 1–15 III 1982 r., 1585/15927, Fakty wrogiego kolportażu według województw w dniach 15–28 II 1982 r., 3 III 1982 r., k. 104.

## Impuls z Warszawy

Tworzenie elbląskich struktur podziemnych nabrało tempa dopiero wczesną wiosną 1982 r. Stało się to za sprawą Edmunda Krasowskiego, który po długim pobycie poza granicami województwa, 25 stycznia 1982 r. podjął pracę w elbląskiej Szkole Podstawowej nr 21. Jak sam po latach wspomina: „Po nawiązaniu kontaktu ze Zbigniewem Bujakiem i powołaniu w kwietniu 1982 r. TKK<sup>18</sup>, zadeklarowałem z nią pełną współpracę, a wszystkie apele i oświadczenia TKK traktowałem jako zobowiązujące mnie do ich realizacji”<sup>19</sup>. Warto jednak w tym miejscu zaznaczyć, że aż do roku 1988 r. potrzeby finansowe elbląskiego podziemia były zaspokajane we własnym zakresie (opłaty za publikacje, składki, dary ze Stavanger<sup>20</sup> i Hertogenbosch<sup>21</sup>) zwierzchność TKK nie oznaczała więc otrzymywania środków finansowych z Warszawy<sup>22</sup>.

Pojawienie się nowej osoby aspirującej do roli przywódcy<sup>23</sup> obudziło w elbląskim środowisku solidarnościowym wiele kontrowersji, gdyż Krasowski jawił się tutaj jako „człowiek znikąd”. Jak wspomina Adam Golik: „Przed Wielkanocą 1982 r. odwiedzająca mnie w Kwidzynie żona powiedziała, że Edmund Krasowski szuka kontaktu. Spytałem: kto to jest Krasowski? Minął rok 1980, minął 1981, jest 1982, co to za człowiek, który nie zauważył, że tyle się dzieje!? Poza tym wszyscy normalni ludzie, niekoniecznie działacze, wiedzieli kto jest kto w mieście”<sup>24</sup>. Mniej radykalnie, ale równie podejrzliwie w stosunku do Krasowskiego odnosił się w tamtym czasie ksiądz Mieczysław Józefczyk. W swojej publikacji tak opisuje on pierwszy kontakt z Krasowskim: „Pewnego dnia zjawił się młody, sympatyczny z wyglądu człowiek i prosił bardzo serdecznie o umożliwienie wejścia w środowisko podziemia. Z jego strony, jak się potem okazało, był to wyraz wielkiej determinacji, lecz ja przecież nie mogłem przekazać mu żadnego nazwiska i chyba to zrozumiał. Tym młodym człowiekiem był Edmund Krasowski, który dotychczas nie należał do »Solidarności«, ponieważ, czego dokładnie nie zapamiętałem, albo był za granicą, albo też odbywał służbę wojskową”<sup>25</sup>.

<sup>18</sup> Tymczasową Komisję Koordynacyjną powołano 22 IV 1982 r. z inicjatywy największych regionów „Solidarności”. W skład kierownictwa TKK weszli: Zbigniew Bujak, Władysław Frasyniuk, Władysław Hardek i Bogdan Lis.

<sup>19</sup> List elektroniczny Edmunda Krasowskiego do Karola Nawrockiego, 26 I 2010 r. (w zbiorach autora).

<sup>20</sup> Miasto portowe położone na południowo-zachodnim wybrzeżu Norwegii. Pomoc mieszkańców Stavanger dla elblążan datuje się od 23 XI 1981 r. do końca roku 1991. W tym czasie przywieziono ok. 2 tys. ton darów, w tym leków, odzieży i żywności.

<sup>21</sup> Miasto w Holandii, położone 80 km od Amsterdamu. Pierwszy transport darów z Hertogenbosch przybył do Elbląga 12 XII 1981 r. Przez cały okres pomocy Holendrzy wysłali do Elbląga 35 tirów z 378 tys. kg darów.

<sup>22</sup> Notatka z rozmowy Karola Nawrockiego z Edmundem Krasowskim, 18 I 2010 r. (w zbiorach autora).

<sup>23</sup> Według relacji Edmunda Krasowskiego, na początku 1982 r. nie myślał on o dowodzeniu elbląskim podziemiem, a jedynie chciał pomóc w jego organizacji. Decyzję o wzięciu odpowiedzialności za podziemie podjął dopiero na przełomie kwietnia i maja 1982 r. Była ona spowodowana opieszałością oraz brakiem zdecydowania elbląskich działaczy „Solidarności”. Por. Relacja Edmunda Krasowskiego, 29 IV 2010 r. (w zbiorach autora).

<sup>24</sup> Relacja Adama Golika, 27 V 2009 r. (w zbiorach autora).

<sup>25</sup> M. Józefczyk, *Elbląskie Drogi 1968–1993*, Elbląg 2006, s. 151.

Krasowski zdawał sobie sprawę, że dla środowiska elbląskiej „Solidarności” jest nierozpoznawalny. Podczas jednego z późniejszych przesłuchań mówi: „Chciałem zaznaczyć przy tym, że nigdy nie byłem człowiekiem »Solidarności« jak też jakiegokolwiek innej organizacji społeczno-politycznej. Ponadto chciałem wyjaśnić, że przed wprowadzeniem stanu wojennego nie znałem żadnych działaczy »Solidarności«, ani też nie miałem kontaktów z przedstawicielami organizacji opozycyjnych (np. K[omitetu] O[brony] R[obotników], K[onfederacji] P[olski] N[iepodległej])<sup>26</sup>. Do połowy 1982 r. nie miałem w dalszym ciągu żadnych kontaktów, były tylko chęci i gorące serce z mojej strony”<sup>27</sup>.

## Podziemie w akcji

Zorganizowanie elbląskiego podziemia było dla Krasowskiego niełatwym zadaniem. Dlatego pierwszym krokiem było nawiązanie kontaktu z przebywającymi wciąż na wolności przewodniczącymi byłych komisji zakładowych „Solidarności”. Z dwóch względów było to trudne. Po pierwsze, Krasowski jak wspomniano wyżej, był dla elbląskich działaczy nieznany. Drugim utrudnieniem było internowanie najważniejszych figur związku, co właściwie uniemożliwiało jakiegokolwiek działania.

Początkowo więc jedynym wsparciem Krasowskiego był poznany jeszcze w latach siedemdziesiątych były działacz „Solidarności” w ZM „Zamech”, Waław Mikuta<sup>28</sup>. Na początku marca 1982 r. Krasowski i Mikuta rozpoczęli działalność konspiracyjną od zbudowania maszyny powielaczowej. Wszystkie potrzebne do konstrukcji elementy<sup>29</sup> Krasowski przywiózł z Warszawy od „Sławomiry”, mieszkającej przy ulicy Stawki. Przez cały okres 1982–1983 mieszkanie przy ulicy Stawki było punktem kontaktowym Krasowskiego ze strukturami centralnymi<sup>30</sup>. Podczas montowania powielacza Mikuta stworzył przyrząd do rozprowadzania farby, tzw. raklę, której format był nieco większy od A-4. Gdy Mikuta składał urządzenie, Krasowski zgłębiał techniki wykonywania sitodruku. Uzupełnieniem maszyny były dwie wymiarowe szyby formatu A-4. Dzięki zdobytym narzędziom

<sup>26</sup> Zgodnie z zeznaniami w 2009 r. wspomnieniami Edmunda Krasowskiego, po 1976 r. kolportował on „Biuletyn Informacyjny” KOR oraz „Opinię” Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela w Warszawie. W latach 1977–1978 r. organizował druk książek i wydawnictw bezdebitowych dla studentów z Wrocławia. W XI 1978 r. wydrukował około tysiąca plakatów wzywających do uczestnictwa we mszy świętej w archikatedrze Św. Jana w Warszawie z okazji 60. rocznicy odzyskania niepodległości. Por. notatka z rozmowy Karola Nawrockiego z Edmundem Krasowskim, 24 IX 2009 r. (w zbiorach autora); *Opozycja w PRL, Słownik biograficzny 1956–1989*, t. 1, J. Skórzyński (red.), Warszawa 2000, s. 181; katalogi IPN na stronie <http://katalog.bip.ipn.gov.pl/>. W katalogu można znaleźć informację, że Edmund Krasowski w latach 1977–1980 był sprawdzany przez SUSW Warszawa w ramach Kwestionariusza Ewidencyjnego „ED” i Sprawy Operacyjnego Sprawdzenia „Krasiek” w związku z podpisaniem petycji po wydarzeniach z 1976 r.

<sup>27</sup> AIPN Gd, KW MO Elbląg, 011/85, t. 3, Protokół przesłuchania Edmunda Krasowskiego, 26 VII 1983 r., k. 51.

<sup>28</sup> Znajomość Waławę Mikuty z Edmundem Krasowskim została nawiązana poprzez siostrę Krasowskiego. Jak wspomina Mikuta: „Poznając Krasowskiego, znałem jego poglądy polityczne od siostry oraz widziałem jego determinację do walki z systemem”. Por. notatka z rozmowy Karola Nawrockiego z Waławem Mikutą, 15 IV 2010 r. (w zbiorach autora).

<sup>29</sup> Kilka metrów kwadratowych siatki (sito), emulsja światłoczuła, farba drukarska oraz instruktaż.

<sup>30</sup> Relacja Edmunda Krasowskiego, 29 IV 2010 r. (w zbiorach autora).

i opanowaniu ich obsługi można było wydać pierwsze numery podziemnego pisma „Zwycięzimy”<sup>31</sup>, które Mikuta rozprowadził na wydziale F-2 „Zamechu”.

Dopiero po około dwóch tygodniach (na przełomie marca i kwietnia 1982 r.), korzystając z uprzejmości Mikuty, Krasowski nawiązał kontakt z byłym przewodniczącym Komisji Zakładowej „Solidarności” w „Zamechu”, Józefem Gburzyńskim, który na pierwszym spotkaniu wyraził konieczność zorganizowania punktów kontaktowych przyszłej struktury. Umożliwił także rozpoczęcie działalności wydawniczej i zapewnił transport gotowych wydawnictw oraz ulotek z Warszawy. Zadaniem Gburzyńskiego miało być wykorzystanie własnych kontaktów z legalnej pracy związkowej oraz przygotowanie odpowiednich ludzi do obsługi maszyn i kolportażu dostarczonych przez Krasowskiego ulotek. Ich współpraca zaowocowała utworzeniem struktury, która funkcjonowała aż do momentu jej rozbitcia. Najważniejszą w niej rolę odgrywał Krasowski, który poza tym, że był nominalnym przywódcą posiadającym kontakt ze strukturami centralnymi podziemia (TKK), wydawał, a także przywoził ulotki z Warszawy. Koordynatorem pracy w terenie był Gburzyński. Odpowiadał przede wszystkim za pozyskanie zaufanych osób do współpracy i zbieranie funduszy na druk. Ponadto przyjmował z punktów kontaktowych materiał, który rozdzieliał na odpowiednie zakłady oraz sam kolportował „bibułę” na wydziale F-1 „Zamechu”. Rolę Gburzyńskiego należy uznać za kluczową dla działania całej grupy. Trzecim (po Krasowskim i Gburzyńskim) ogniwem elbląskiej organizacji podziemnej były osoby nazywane punktami kontaktowymi. Odpowiadały one za łączność między Gburzyńskim a Krasowskim oraz za dostarczenie do zakładów ulotek przywiezionych z Warszawy lub wyprodukowanych przez Krasowskiego. Funkcję tę pełnili Waldemar Matejak<sup>32</sup>,

<sup>31</sup> Najważniejsze pismo elbląskiego podziemia w 1982 r., biuletyn „Zwycięzimy”, wydawano od marca do 10 XII 1982 r. Po aresztowaniu Edmunda Krasowskiego (12 I 1983 r.) wyszły jednak jeszcze dwa numery „maskujące”. Miały one przekonać SB, że ujęła nieodpowiednią osobę. Oba numery powstały z inspiracji byłego przewodniczącego MKZ Elbląg, Ryszarda Kalinowskiego, przy wydatnej pomocy brata Krasowskiego. Nakład biuletynu dochodził do 5 tys. egzemplarzy. Oprócz „Zwycięzimy” w 1982 r. w Elblągu drukowano „Gońca Wojennego” (wyszły cztery numery – około tysiąca egzemplarzy) oraz „Opornik Elbląski” (dwa numery – 1,5 tys. egzemplarzy).

<sup>32</sup> Rolą Matejaka było przyjmowanie ulotek od Krasowskiego, a następnie przy pomocy kolporterów lub Gburzyńskiego dostarczanie ich do zakładów pracy. W zamian za pozostawione materiały i platne znaczki, m.in. „V”, krzyże, orły z koroną i „TV kłamię”, Krasowski otrzymywał od Matejaka pastę „Komfort” oraz pieniądze na działalność. Matejak poszerzył liczbę kolporterów o siostry Beatę i Iwonę Tyszkiewicz, Michała Wójcinowicza oraz Edwarda Kapustę (Malbork). Dzięki kontaktom Gburzyńskiego zachęcił do działania w elbląskim podziemiu Jerzego Bińkowskiego (Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Truso”), Adama Pereta (Elbląskie Zakłady Napraw Samochodowych) i Tadeusza Szymańskiego (Zakłady im. Wielkiego Proletariatu). Bińkowski comiesięcznie od września 1982 r. do stycznia 1983 r. zbierał środki finansowe na pomoc internowanemu byłemu pracownikowi „Truso”, Mirosławowi Duszakowi. Kwoty 2–6 tys. zł. przekazywał Jadwidze Duszak. Na terenie ZWP ulotki pomagali Szymańskiemu kolportować Mirosław Kusy i Franciszek Kruk. Podczas swojej pięciomiesięcznej działalności Matejak dostarczył Krasowskiemu około 20 tys. zł., dwie rzyzy papieru, a także wiele informacji. Przekazał także Krasowskiemu 3 kg proszku do prania, który wedle zapowiedzi miał być wymieniony na pastę „Komfort”. Jak zeznał Gburzyński: „Po zwolnieniu z aresztu [28 sierpnia – K.N.] Waldemar Matejak powiedział mi o oczyszczeniu jego mieszkania z ulotek oraz o podpisaniu w KW MO oświadczenia o lojalności”. Na skutek tych okoliczności Gburzyński zrezygnował ze współpracy z Matejakiem, a na jego miejsce wyznaczył Ryszarda Żukowskiego. Por. AIPN Gd, KW MO Elbląg, 011/85, t. 3, Wyjaśnienia podejrzanych i zeznania świadków w śledztwie nr RSD-18/82 przeciwko Zdzisławowi Gardule i innym, Józef Gburzyński, Waldemar Matejak b. d., k. 9–12.

Hipolit Pirtynis<sup>33</sup> i Ryszard Żukowski<sup>34</sup> (wspierany w swoich działaniach przez Henryka Nowickiego). Ogniwem odpowiedzialnym za dostarczenie ulotek bezpośrednio pracownikom byli tzw. kolporterzy zakładowi. Odbierali oni materiał bądź od Gburzyńskiego (na terenie „Zamechu”), bądź od „kontaktów”. Wśród kolporterów zakładowych znaleźli się także Jan Bachorski (Elbląskie Zakłady Energetyczne), Andrzej Czajkowski (Zakłady Armatury Samochodowej „Polmo”), Aniela Grudzińska (ZM „Zamech”) i Stanisław Orszewski (Krynica Morska).

Przedstawiony wyżej schemat działania elbląskich opozycjonistów potwierdził<sup>35</sup> nieco później (podczas przesłuchania z 20 stycznia 1983 r.) sam Józef Gburzyński, który mówił: „[...] na początku zgodził się na prowadzenie »punktu kontaktowego« do dostarczania ulotek Hipolit Pirtynis. On był pierwszy. Spełniał swoją rolę do czerwca. Później Matejak, do sierpnia. A potem kolega Żukowski. Natomiast Nowicki to był taki pośrednik, który przekazywał Żukowskiego. A reszta to jak spotkałem jakiegoś przewodniczącego lub członka [byłej – K.N.] komisji zakładowej, to dawałem. Albo zgłaszali się sami”<sup>36</sup>.

Poza tak zorganizowaną grupą działali Zdzisław Garduła oraz wspomniany już Waław Mikuta. Ten pierwszy, zdaje się, był więcej niż kolporterem, jednak nie w pełni sprawował funkcję „punktu kontaktowego”. Drugi, z racji dużego wkładu w zawiązanie przedsięwzięcia, stanowił swego rodzaju oddzielną komórkę w ramach systemu kolporterskiego na terenie „Zamechu”. Kontakty konspiracyjne Mikuty ograniczały się właściwie do Krasowskiego, Gburzyńskiego i nieco później do Anieli Grudzińskiej. Spotkania Krasowskiego z Mikutą odbywały się raz w miesiącu, najczęściej w domu tego drugiego. Krasowski zazwyczaj przekazywał 50–70 ulotek, które Mikuta wnosił osobiście na teren zakładu i rozkładał w ubikacjach wydziału F-2. Jak zeznawał Mikuta: „Na terenie F-2 rozkolpor-

<sup>33</sup> Hipolit Pirtynis poznał Krasowskiego na początku kwietnia 1982 r. Od tego momentu zaczął prowadzić skrzynkę kontaktową. Podstawowym zadaniem Pirtynisa było przekazywanie korespondencji między Gburzyńskim a Krasowskim. Zdarzało się również, że dostarczał Krasowskiemu pieniądze (łącznie około 5–6 tys. zł.), pastę „Komfort” i „bhp” (potrzebne do produkcji farby), sito-ramki, farbę drukarską oraz ryzy papieru. Wszystkie listy i przesyłki zostawiane były w mieszkaniu Pirtynisa pod koniec miesiąca. Swoje główne zadania Pirtynis wykonywał do momentu włączenia do pracy konspiracyjnej Matejaka.

<sup>34</sup> Charakter pracy Żukowskiego nie odbiegał od obowiązków Pirtynisa i Matejaka. Zajmował się on transportem materiałów na teren „Zamechu” (W-1, W-2, W-5) oraz ich rozdziałem według wcześniejszych ustaleń. Do jego głównych odbiorców należeli Ryszard Pepliński i Kazimierz Gondek. Ponadto pośredniczył w wymianie korespondencji między Gburzyńskim a Krasowskim, transportie pasty „bhp” z „Zamechu”, a także dostarczał Henrykowi Nowickiemu znaczki konspiracyjne od Krasowskiego. Z ich sprzedaży przekazał Krasowskiemu ok. 6,5 tys. zł. Por. AIPN Gd, KW MO Elbląg, 011/85, t. 3., Wyjaśnienia podejrzanych i zeznania świadków w śledztwie nr RSD-18/82 przeciwko Zdzisławowi Gardule i innym, Ryszard Żukowski, b. d., k.18.

<sup>35</sup> Taki schemat działania potwierdzają analizowane przez autora i prezentowane w tym artykule akta, a także relacja Edmunda Krasowskiego, który dodaje ponadto, że do 1984 r. nie można mówić o zorganizowanym podziemiu w mniejszych miastach województwa. Wszystkie ulotki i biuletyny trafiające w tym czasie z Elbląga do Sztumu, Krynicy Morskiej, Malborka czy Kwidzyna docierały tam drogą kontaktów towarzyskich, a nie zorganizowanych szlaków konspiracyjnych. Por. Relacja Edmunda Krasowskiego, 30 IV 2010 r. (w zbiorach autora).

<sup>36</sup> AIPN Gd, KW MO Elbląg, 011/85, t. 3, Nagranie przesłuchania Józefa Gburzyńskiego, dotyczące działalności NSZZ „Solidarność” na terenie Elbląga, 20 I 1983 r.



tował ok. 500–700 różnych ulotek”<sup>37</sup>. W odpowiedzi na prośby Krasowskiego o materiały i środki finansowe niezbędne do produkcji „bibuły”, Mikuta wspomógł go jednorazową kwotą 3 tys. zł, około ośmioma ryzami papieru maszynowego i czterema rolkami papieru dalekopisów. Sprzedał również płatne znaczki konspiracyjne (zarobił w ten sposób ok. 3 tys. zł), a całość uzyskanych środków oddał Krasowskiemu. Ich współpraca trwała do listopada 1982 r.

Pracownik „Zamechu” Zdzisław Garduła bezpośrednią współpracę z Gburzyńskim podjął w czerwcu 1982 r. Część otrzymanych od Gburzyńskiego ulotek i znaczków Garduła przekazał zatrudnionemu na wydziale W-1 „Zamechu” Kazimierzowi Gondkowi. Z inspiracji Garduły działały również Danuta Jarosz i Krystyna Szczęsna, które w kilku egzemplarzach przepisały wiersz pt. „Gniazdo wronie”, krytykujący ówczesne władze PRL. Również na prośbę Gburzyńskiego Garduła naniósł na folię teksty „Opornika Warszawskiego”, po czym z powstałej matrycy Krasowski wydrukował dwa numery „Opornika Elbląskiego”.

Warto dodać, że w założeniu Krasowskiego system organizacji struktur miał opierać się na doświadczeniach Armii Krajowej. Wspomina o tym w swoich zeznaniach Ryszard Żukowski: „System działania i struktura organizacji oparta jest o używany kiedyś przez AK system trójkowy”<sup>38</sup>. Wywiad z trzecią co do ważności w oczach SB i milicji osobą w grupie Krasowskiego, Waldemarem Matejakiem, pozwala postawić tezę, że nikt poza Krasowskim i Gburzyńskim nie miał świadomości funkcjonującej struktury elbląskiej organizacji. Podczas wywiadu Matejak przyznał, że w czasie działalności w tamtym okresie nie była mu znana nazwa jego funkcji („punkt kontaktowy”), ani nie zdawał sobie sprawy ze swojej ważnej roli w kontaktach z „kolporterami zakładowymi”. Przyznał jednak, że z dzisiejszej perspektywy taka struktura wydaje się logiczna<sup>39</sup>.

Dowodzona przez Krasowskiego grupa miała również wewnętrzne problemy. Najpoważniejsze były wzajemne zarzuty Gburzyńskiego i Krasowskiego. Ten pierwszy wymagał od Krasowskiego większej rozważliwości i zdarzało mu się nawet mówić, że „ludzie Bujaka są zbyt nerwowi”<sup>40</sup>. Z kolei Krasowski zarzucał swojemu współpracownikowi zbyt wolne tempo prac oraz brak odpowiedniego zaangażowania i kreatywności.

Podsumowując, należy zaznaczyć, że w 1982 r. w Elblągu działała jedna grupa osób odpowiedzialna za dostarczanie konspiracyjnych ulotek do poszczególnych zakładów. Nie można było jednak wówczas mówić o działających podziemnych komisjach zakładowych „Solidarności”. O braku zorganizowanych komisji przekonują w swoich relacjach ówcześni działacze<sup>41</sup>. Fakt ten potwierdza również analiza spraw obiektowych prowadzonych przez elbląską

<sup>37</sup> AIPN Gd, KW MO Elbląg, 011/85, t. 3, Wyjaśnienia podejrzanych i zeznania świadków w śledztwie nr RSD-18/82 przeciwko Zdzisławowi Gardule i innym Waclaw Mikuta, b.d., k. 28.

<sup>38</sup> AIPN Gd, KW MO Elbląg, 011/85, t. 3., Wyjaśnienia podejrzanych i zeznań świadków w śledztwie nr RSD-18/82 przeciwko Zdzisławowi Gardule i innym, Ryszard Żukowski, b.d., k. 18.

<sup>39</sup> Relacja Waldemara Matejaka, Elbląg 15 VII 2009 r. (w zbiorach autora).

<sup>40</sup> AIPN Gd, KW MO Elbląg, 011/85, t. 3, Wyjaśnienia podejrzanych i zeznania świadków w śledztwie nr RSD-18/82 przeciwko Zdzisławowi Gardule i innym., Henryk Nowicki, b.d., k. 23.

<sup>41</sup> Między innymi Dariusz Brzozowski, Józef Gburzyński, Aniela Grudzińska, Hieronim Guzowski, Jerzy Kosacz, Jerzy Kowalczyk, Edmund Krasowski, Kazimierz Lachowski, Zbigniew Lewandowski, Ryszard Żukowski.

Komendę Wojewódzką MO i Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych, w których jedynie incydentalnie odnotowywano działania kolportażu nielegalnych ulotek na szczeblu zakładowym<sup>42</sup>. Była to więc raczej inicjatywa kilkudziesięciu<sup>43</sup> oddanych ideom „Solidarności” osób, które często na zasadach kontaktów towarzyskich w zakładzie rozpowszechniały podziemne publikacje. Z przeprowadzonych badań wynika jednak, że był w tym czasie w Elblągu pewien wyjątek. W ZPO „Truso” Jerzemu Bińkowskiemu udało się zorganizować trzydziestotrzuosobowy zespół kolporterów<sup>44</sup>, który funkcjonował według ściśle określonych zasad. Ulotki trafiały najpierw do Bińkowskiego (poprzez Józefa Gburzyńskiego i nieco później Waldemara Matejaka), a następnie były rozprowadzane na terenie „Truso”. Bińkowski nie znał w tym czasie Edmunda Krasowskiego oraz nie interesował się pochodzeniem „bibuły”. Najlepszym przykładem profesjonalnego funkcjonowania konspiracji w „Truso” jest przebieg śledztwa przeciwko elbląskiemu podziemiu, w czasie którego Bińkowski nie zdradził żadnego nazwiska swoich zakładowych kolporterów<sup>45</sup>.

### Rezultaty działania „grupy Krasowskiego”

Trudno jednoznacznie ocenić stopień oddziaływania pierwszego „solidarnościowego” podziemia na mieszkańców Elbląga. Jedynym właściwie zewidencjonowanym dowodem jego działania w aktach KW MO Elbląg jest dokument nazwany „Chronologia i geografia kolportażu nielegalnych wydawnictw na terenie Elbląga w okresie od 6 kwietnia do 28 sierpnia 1982 r.”<sup>46</sup> Nie jest on w pełni miarodajny, ponieważ mówi wyłącznie o przypadkach kolportażu zidentyfikowanych przez milicję. Potwierdza wprawdzie fakt działania opozycyjnej grupy kolporterskiej, ale nie wskazuje obszarów, na których działała. Dowiadujemy się z niego, że podczas pierwszych pięciu miesięcy funkcjonowania grupy najwięcej odkrytych przez milicję ulotek znajdowano na terenie „Zamechu” oraz na osiedlu Zawada. Ponadto z pewną systematycznością ulotki pojawiały się w spółdzielni „Renoma”.

Pełniejsze wnioski można wysnuć, analizując reakcję mieszkańców województwa na inicjatywy nowopowstałej organizacji. W przeprowadzonej przez wydawców „Zwycięzimy” pod koniec kwietnia 1982 r. akcji ulotkowej, wzywano do bojkotu pierwszomajowego pochodu oraz do zapalenia w tym dniu

<sup>42</sup> Por. sprawy obiektowe: „Armatura” na Zakłady Armatury Samochodowej „Polmo” w Elblągu, „Monopol” na przedsiębiorstwa i zakłady przemysłu rolno-spożywczego na terenie województwa elbląskiego czy „Segment” na Zakłady im. Wielkiego Proletariatu w Elblągu.

<sup>43</sup> Szacowana na podstawie badań i relacji świadków liczba osób zaangażowanych w elbląskie podziemie solidarnościowe w latach 1982–1989 wynosi około 150.

<sup>44</sup> W tym między innymi: Kazimierz Bińkowski, Maryla Boszczyńska, Marek Czarnogórski, Eugenia Gbur, Bogusława Knopff, Jerzy Mendel, Zyta Piotrowska, Eugeniusz Szymańczuk, Jerzy Świątek.

<sup>45</sup> Por. Relacja Jerzego Bińkowskiego, 20 II 2010 r. (w zbiorach autora); AIPN Gd, KW MO Elbląg, 011/85, t. 3, Wyjaśnienia podejrzanych i zeznań świadków w śledztwie nr RSD-18/82 przeciwko Zdzisławowi Gardule i innym.

<sup>46</sup> AIPN Gd, KW MO Elbląg, 011/85 t. 1, Chronologia i geografia kolportażu nielegalnych wydawnictw na terenie Elbląga w okresie od 6 IV do 28 VIII 1982 r., b.d., k. 23–27.

zniczy pod pomnikiem Ofiar Grudnia 1970. Mimo to przebieg obchodów 1 Maja nie został zakłócony, a początek masowych manifestacji rozpoczął się dwa dni później. Trzeciego maja tłum gromadzący się w godzinach popołudniowych pod pomnikiem Ofiar Grudnia 1970 (15 tys. osób<sup>47</sup>), odśpiewał polski hymn oraz pieśń *Boże coś Polskę*. Antyradzieckie hasła towarzyszące obchodom rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja i niszczenie symboli komunizmu (m.in. czerwonych flag), stały się bezpośrednią przyczyną interwencji milicji. Jak pisano w „Zwycięzimy”: „Walki objęły swoim zasięgiem całe centrum miasta. Od godziny 17.00 starcia przybierały na sile, a szczególnie ostry przebieg miały na ulicach 12 Lutego i skrzyżowaniu ulic Armii Czerwonej z Nowowiejską, gdzie poważnie uszkodzono kilka wozów milicyjnych. Od pocisków z gazami łzawiącymi rannych zostało kilkanaście osób”<sup>48</sup>. Starcia manifestantów z milicjantami zakończyły się dopiero około godziny 22.30.

Walki na ulicach Elbląga, w których uczestniczyło około 1,5 tys. osób, wybuchły również następnego dnia. Według akt KW MO, w obu tych dniach rannych zostało dwóch funkcjonariuszy, a straty w sprzęcie transportowym oceniano na ponad 25,7 tys. zł<sup>49</sup>. Piątego maja na skutek wzmocnienia służb patrolowych do zamieszek nie doszło. W dniach 3, 4 i 5 maja 1982 r. w Elblągu zatrzymano ogółem 334 osoby. Tym, którzy mimo udziału w zajściach nie wykazywali zbyt-niej agresywności wymierzono grzywny od 2 do 5 tys. zł (189 osób).

W wyniku czynności śledczych podjętych przez KW MO ustalono dziesięciu najaktywniejszych manifestantów. Prokurator wojewódzki przedstawił im zarzuty, wobec dziewięciu z nich zastosował areszt tymczasowy, a wobec jednej osoby dozór milicyjny. Ostatecznie w wobec dwóch podejrzanych (pracownicy objazdowego „wesołego miasteczka” stacjonującego w tym czasie w Elblągu przy ul. Hetmańskiej) wycofano akt oskarżenia i uchylono areszt tymczasowy z braku dostatecznych dowodów. Z kolei materiały dotyczące Jerzego Kalinowskiego wyłączono do odrębnego postępowania.

Prokuratura wniosła 15 czerwca akt oskarżenia z art. 234 ust. 1 kk wobec siedmiu osób. Zarzucono im czynną napaść (rzucanie kamieniami) na funkcjonariuszy MO wykonujących swoje obowiązki. Wszystkie zarzuty zawarte w akcie oskarżenia zostały oparte na zeznaniach milicjantów. I tak Ryszarda Juzwuka (zatrzymany 3 maja 1982 r. na miejscu manifestacji), członka „Solidarności” z „Zamechu”, Waclaw Oleszkiewicz i Czesław Pilon wskazali jako tego, który na placu Słowiańskim obrzucał ich wyzwiskami i rzucał w ich kierunku kamieniami. Juzwuk nie przyznał się do zarzucanych mu czynów i zeznał, że w tym czasie pił

<sup>47</sup> Notacja filmowa z Edmundem Krasowskim, wykonana i udostępniona przez Europejskie Centrum Solidarności. Według akt KW MO w Elblągu, w zajściach z 3 i 4 maja uczestniczyło około 3 tys. osób. Por. AIPN Gd, KW MO Elbląg, 011/92, Akta kontrolne śledztwa przeciw osobom oskarżonym o udział w nielegalnym zbiegowisku w dniu 3–4 V w Elblągu, Meldunek o zakończeniu postępowania, 25 VI 1982 r., k. 76.

<sup>48</sup> Tymczasowy Przewodniczący NSZZ „Solidarność” Region Elbląg, *Rodacy*, „Zwycięzimy” 1982, nr 2.

<sup>49</sup> AIPN Gd, KW MO Elbląg, 011/92, Akta kontrolne śledztwa przeciw osobom oskarżonym o udział w nielegalnym zbiegowisku w dniu 3–4 V w Elblągu, Uzasadnienie aktu oskarżenia, 14 VI 1982 r., k. 82.

alkohol z kolegami. Wersję zeznań Juzwuka w czasie śledztwa potwierdzili jego koledzy: Jerzy Kalinowski, Zbigniew Tarasiuk i Lesław Trzaska.

Niemal 30 lat po tych zdarzeniach Ryszard Juzwuk jest konsekwentny i utrzymuje, że 3 maja obchodził urodziny swojego kolegi i nie uczestniczył w żadnej manifestacji. Przyglądał się jedynie zamieszkom sprzed hotelu robotniczego, skąd „gwałtownie wraz z Jerzym Kalinowskim zostali zgarnięci przez milicję”. Następnie poinformowano ich że teraz „zobaczą jak gestapo nap...” Obu przewieziono do Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej i przeprowadzono przez „ścieżkę zdrowia”. Pobicie było na tyle ciężkie, że z powodu bólu pleców Juzwukowi nie udało się zasnąć przez całą dobę<sup>50</sup>.

Trzeciego maja około godziny 19.30 w wyniku pościgu zatrzymano Lecha Golona. Został on rozpoznany przez Henryka Koszelewa, Henryka Węglińskiego i Wiesława Woźniaka jako jeden z obrzucających kamieniami pojazd MO. Godzinę później został zatrzymany Kazimierz Kędzierski. Ireneusz Hajdukonia, Andrzej Kowalski i Andrzej Rosiak rozpoznali go jako tego, który na ul. Armii Czerwonej przy stacji CPN rzucał kamieniami w ich kierunku.

Zatrzymań dokonano również 4 i 5 maja. Andrzeja Kurka jako „kamieniarza” rozpoznali Bolesław Murawek i Zbigniew Szopa. Leszek Skowron został wskazany przez Zdzisława Kobyłańskiego i Andrzeja Kowalskiego, a Antoni Dąbrowski przez Stanisława Brejnakowskiego, Ryszarda Gliszczyńskiego, Rajmunda Hanowskiego, Ireneusza Trydycha i Jerzego Załęgę. Ostatnim zatrzymanym, wskazanym przez milicjantów i oskarżonym manifestantem był Dariusz Kucharski, który został rozpoznany przez Bolesława Morawka, Zdzisława Kołodyńskiego i Andrzeja Kowalskiego jako ten, który w dniu 3 maja 1982 r. na placu Słowiańskim rzucał kamieniami w funkcjonariuszy MO. Przy Dariuszu Kucharskim znaleziono ponadto zeszyty szkolne ze znakami swastyki. Żaden z podejrzanych nie przyznał się do zarzucanych czynów<sup>51</sup>.

W związku z zarzutami, które postawiono w tej sprawie, oskarżonych nazwano „kamieniarzami”. Sąd Wojewódzki w Elblągu<sup>52</sup> wyrokiem z 5 lipca 1982 r. skazał Antoniego Dąbrowskiego, Kazimierza Kędzierskiego oraz Andrzeja Kurka na 3,5 roku więzienia i 3 lata pozbawienia praw publicznych, a Lecha Golona na 3 lata więzienia i tyleż samo lat pozbawienia praw publicznych. Jednocześnie na skutek braku stanowczości świadka (milicjanta) odstąpiono od stosowania postępowania doraźnego względem Ryszarda Juzwuka i skazano go na karę 3 miesięcy aresztu. Po odwołaniu prokuratora do Sądu Najwyższego wyrok zwiększono do 1,5 roku więzienia, a następnie wskutek interwencji dyrektora „Zamechu” i „aktywu społecznego” wyrok zamieniono na 1,5 roku w zawieszeniu na 5 lat. Tą samą decyzją sądu uniewinniono

<sup>50</sup> Notatka z rozmowy Karola Nawrockiego z Ryszardem Juzwukiem, 20 I 2010 r. (w zbiorach autora).

<sup>51</sup> AIPN Gd, KW MO Elbląg, 011/92, Akta kontrolne śledztwa przeciw osobom oskarżonym o udział w nielegalnym zbiegowisku w dniu 3–4 maja w Elblągu, Uzasadnienie aktu oskarżenia, 14 VI 1982 r., k. 82–88.

<sup>52</sup> W składzie Władysław Bagiński, A. Pietraszewski, A. Rukujże. Oskarżycielami byli prokuratorzy wojewódzcy z Elbląga, Antoni Dykowski i Boguchwał Tomczak.

Dariusza Kucharskiego i Leszka Skowrona<sup>53</sup>. Zamieszki z maja 1982 r. były najpoważniejszym protestem przeciwko władzy w Elblągu w latach 1982–1989<sup>54</sup>.

## Aresztowania

Grupa stworzona przez Krasowskiego i Gburzyńskiego funkcjonowała od kwietnia do grudnia 1982 r. Pierwszym sygnałem jej rozpracowywania było aresztowanie już w sierpniu Waldemara Matejaka. Matejak przyznał po latach, że „jest możliwość, że coś źle powiedziałem”<sup>55</sup>, nie zaprzeczył także, że jego sierpniowa wpadka mogła być początkiem końca grupy. Następny dotkliwy cios nadszedł w listopadzie, gdy do aresztu trafił Gburzyński. Obszerne zeznania zatrzymanych doprowadziły do aresztowania Edmunda Krasowskiego w styczniu 1983 r. Odtąd podziemne biuletyny stały się w Elblągu trudniej dostępne<sup>56</sup>. Lukę po Krasowskim starała się zapłacić SB, która podczas rozmowy w sopockim Grand Hotelu zaproponowała Bogusławowi Szybalskiemu wspólne wydawanie „solidarnościowego pisma”. Funkcjonariusze obiecali zorganizować cały sprzęt, redagować treści, a Szybalski miał udzielić wyłącznie swojego nazwiska<sup>57</sup>. Do współpracy nie doszło.

Pierwszy etap tworzenia elbląskiego podziemia zakończył się postawieniem zarzutów trzynastu osobom, z czego jedenaście aresztowano. W toku postępowania przesłuchano 139 świadków, przeszukano 53 mieszkania i miejsca pracy, przeprowadzono 7 eksperymentów i dokonano 3 oględzin<sup>58</sup>. Dwunastu z trzynastu podejrzanych od początku zatrzymania (listopad 1982 r.) składało wyczerpujące zeznania. Krasowski zaczął zeznawać dopiero 26 lipca 1983 r. Co ważne, w toku zeznań posługiwał się wyłącznie wiedzą uprzednio podaną przez swoich współpracowników na początku postępowania<sup>59</sup>. Ostatecznie, Krasowski i Gburzyński opuścili więzienie pod koniec lipca, a 16 sierpnia 1983 r., na wniosek KW MO w Elblągu, Sąd Marynarki Wojennej w Gdyni umorzył postępowanie.

## Po 1983 roku

Jak się później okazało, dla elbląskiej opozycji rozbiście „pierwszej grupy Krasowskiego” oznaczało koniec zorganizowanego oporu na osiemnaście najbliższych

<sup>53</sup> AIPN Gd, KW MO Elbląg, 011/92, Akta kontrolne śledztwa przeciw osobom oskarżonym o udział w nielegalnym zbiegowisku w dniu 3–4 maja w Elblągu, Decyzja Sądu Wojewódzkiego w Elblągu z 5 VII 1982 r., k. 96–103.

<sup>54</sup> 13 V 1982 r. podjęto strajk ostrzegawczy w „Zamechu”. W jego wyniku trzy osoby (Eugeniusz Borczak, Waldemar Gliniak, Jacek Pajewski) zwolniono z pracy i wymierzono im karę trzech miesięcy pozbawienia wolności. Kilkunastominutowe strajki w tym dniu przeprowadzono w pozostałych zakładach województwa.

<sup>55</sup> Relacja Waldemara Matejaka, 15 VII 2009 r. (w zbiorach autora).

<sup>56</sup> Relacja ks. Mieczysława Józefczyka, 15 VII 2009 r. (w zbiorach autora).

<sup>57</sup> Relacja Bogusława Szybalskiego, 11 V 2009 r. (w zbiorach autora).

<sup>58</sup> AIPN Gd, KW MO Elbląg, 011/85 t. 3., Meldunek o zakończeniu postępowania, 6 VIII 1983 r., k. 59.

<sup>59</sup> Por. AIPN Gd, KW MO Elbląg, 011/85 t. 2., Protokół przesłuchania Edmunda Krasowskiego, 26 VII 1983 r., k. 55.

miesiący. Niemniej, przez cały rok 1983 i połowę roku następnego dopływ bibuły do Elbląga zapewniali Zdzisław Zając i przebywający w Warszawie Mirosław Duszak. Była to jednak osobista inicjatywa obu działaczy, która nie spotkała się w Elblągu z szerszym, zorganizowanym odzewem.

Wszystko zmieniło się wiosną 1984 r., gdy powtórnie z inicjatywy Krasowskiego, przy wydatnej pomocy Mirosława Duszaka i pochodzącej z Warszawy Marii Romanowskiej powstała druga podziemna struktura w Elblągu. Miejsce Józefa Gburzyńskiego zajął w niej inny pracownik „Zamechu” Ryszard Stolarowicz. W skład grupy nie weszli najbliżsi współpracownicy Gburzyńskiego z 1982 r.: Waldemar Matejak, Henryk Nowicki, Hipolit Pirtynis i Ryszard Żukowski. Zawiązana w 1984 r. grupa kolportowała biuletyny „Solidarności” z całej Polski (w tym z Łodzi, ze Śląska i z Trójmiasta) oraz „Tygodnik Mazowsze”. Nieco później najważniejszym pismem rozpowszechnianym przez elbląskie podziemie stał się wydawany od kwietnia 1985 r. „Biuletyn Regionu Elbląskiego »Solidarność«”.

Druga „grupa Krasowskiego” działała od wiosny 1984 r. do października 1985 r. Po aresztowaniach jej członków aktem oskarżenia objęto jedynie te osoby, które uznano za szczególnie niebezpieczne dla porządku prawnego PRL, czyli Krasowskiego, Romanowską i Stolarowicza. Tymczasowe aresztowanie wobec Stolarowicza uchylono już 5 lutego 1986 r., natomiast względem pozostałej dwójki dopiero 29 lipca. Ostatecznie 22 września 1986 r. postępowanie karne wobec wszystkich oskarżonych warunkowo umorzono (do 31 grudnia 1987 r.).

## Zakończenie

Kolejne niepowodzenia inicjatyw opozycyjnych z początku stanu wojennego, kończące się zazwyczaj aresztowaniami, doprowadziły do rezygnacji z działania wielu elbląskich zwolenników „Solidarności” młodszego i starszego pokolenia. Próbę odtworzenia podziemia podjęto w 1984 r. Po zdecydowanej akcji SB przeprowadzonej w październiku 1985 r., która przyniosła kolejną falę aresztowań, do 1989 r. w Elblągu nie powstała żadna struktura na skalę tych z 1982 i 1984–1985 r. Co więcej, po 1982 r. nie odnotowano także żadnej manifestacji patriotycznej, która zasięgiem mogłaby równać się ze zorganizowanymi w grudniu 1981 r. i maju 1982 r. Tak więc pierwszy rok stanu wojennego był okresem największej aktywności elbląskiej opozycji solidarnościowej.

Karol Nawrocki (ur. 1983) – mgr historii, pracownik Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej IPN w Gdańsku, doktorant Uniwersytetu Gdańskiego. Zajmuje się historią lat osiemdziesiątych, w tym szczególnie dziejami „Solidarności” oraz badaniem wpływu polityki PZPR na organizację życia sportowego w tym okresie. Autor *Zarysu historii NSZZ »Solidarność« Regionu Elbląskiego 1980 – 1989* (Gdańsk 2010), a także artykułów naukowych i popularnonaukowych publikowanych m.in. w „Biuletynie IPN”, „Magazynie Solidarność” oraz na internetowym portalu historycznym histmag.org.

### *Anti-system initiatives in Elbląg during the first year of martial law (December 13, 1981 – January 12, 1983)*

*This article describes “Solidarity” circle of Elbląg, which after 13 December 1981 faced the necessity of changing hitherto methods of its activity. Since that time the most crucial assignment to be fulfilled by former members of the “Solidarity” movement (split after the introduction of martial law) was sustaining the idea of “Solidarity” through distribution of illegal publications and organizing patriotic demonstrations.*

*An initial section of this article is a paragraph concerning “Solidarity” of Elbląg at the time of its legal activity. It focuses on the August 1980s events in Elbląg and on the scale of the public support for the “Solidarity” before the introduction of martial law. The main part of the text concentrates both on spontaneous, anti-regime initiatives of the youth of Elbląg (Independent Poland Movement [Ruch Polski Niepodległej, RPN], Kalinscy brothers) and on coordinated actions of the first underground Edmund Krasowski’s group, taken after 13 December 1981. A large piece of the text refers to two patriotic demonstrations in Elbląg on 18 December 1981 and between 3 and 5 May 1982. The May manifestations are considered to have been the biggest social protest in Elbląg in the 1980s.*

*Major initiatives with subsequent activities of the Elbląg underground are compared in the ending to this article. This comparison enabled to advance the thesis that all activities presented in this article were the best organized and particularly intense throughout the period after 13 December 1981 in Elbląg.*

*This article is based on documents from the Institute of National Remembrance’s Archive in Gdańsk and from the State Archive in Łódź with the headquarters in Malbork. Numerous testimonies of witnesses such as Antoni Borowski, Edmund Krasowski, Waldemar Matejak as well as various publications on this topic were used as a complement to those archival documents. The article is an important step in historical research on the underground activity of “Solidarity” and other opposition groups of Elbląg in the 1980s.*